

WDROŻENIE RODO W POLSCE ZAGROŻONE

Realizacja zadań GIODO związanych z przygotowaniem urzędu do stosowania ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO) jest poważnie zagrożona - alarmuje Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych.

W związku z wieloma nowymi kompetencjami, jakie organy ochrony danych osobowych otrzymały na mocy RODO i koniecznością przygotowania się do ich wykonywania, GIODO jeszcze w 2017 r. wnioskuje o zapewnienie w budżecie prawie 49 mln zł. Realizacja nowych zadań wymaga bowiem reorganizacji urzędu, zapewnienia odpowiednich rozwiązań informatycznych wspomagających wykonywanie cięższych na GIODO obowiązków, zwiększenia zatrudnienia, kupna sprzętu czy choćby wynajmu dodatkowej powierzchni biurowej. Środki, o które GIODO wnioskuje na wskazane wyżej cele, nie zostały ujęte w budżecie organu na rok 2018. Zostały przeniesione do rezerwy celowej, lecz w żadnym oficjalnym dokumencie nie wskazano, w jakiej wysokości, co wzbudziło poważne zaniepokojenie GIODO.

„Ustne zapewnienia dotyczące wysokości środków budżetowych polskiego organu ochrony danych osobowych są, w mojej ocenie, bardzo niejednoznacznym określeniem możliwości finansowania wydatków GIODO w 2018 roku” – wskazała dr Edyta Bielak-Jomaa, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIODO) w piśmie skierowanym 12 lutego 2018 r. do Minister Finansów, Teresy Czerwińskiej.

Zostaną one uruchomione dopiero po uchwaleniu nowej ustawy o ochronie danych osobowych i na wniosek urzędu. Będą też relatywnie pomniejszone – wynika z odpowiedzi, jaką GIODO 16 lutego 2018 r. otrzymał od Ministra Finansów.

Zdaniem GIODO, to zdecydowanie za późno, by urząd mógł właściwie przygotować się do realizacji wynikających z RODO obowiązków, w tym dotyczących wsparcia administratorów w tym zakresie. Co istotne, wśród nowych i zarazem bardziej skomplikowanych zadań znajduje się choćby obsługa zgłoszeń związanych z naruszeniami ochrony danych osobowych (np. wyciekami), zatwierdzanie kodeksów postępowania przyjętych przez organizacje zrzeszające administratorów lub przetwarzających dane, prowadzenie postępowań dotyczących nałożenia kar na podmioty naruszające regulacje RODO. Zadania te wymagają nie tylko zwiększenia zatrudnienia, ale zmiany wewnętrznych procedur, wydzielenia nowych zespołów czy departamentów zajmujących się ich realizacją – także współpracą z urzędami ochrony danych z innych państw UE. Dodatkowe fundusze są potrzebne także do przeszkolenia osób, by były one gotowe do wypełniania swoich obowiązków od 25 maja 2018 r.

Nieprzekazanie tych niezbędnych środków finansowych odpowiednio wcześniej oznacza, że polski organ ochrony danych jest pozbawiony możliwości właściwego przygotowania się do realizacji zadań określonych w RODO.

Tymczasem wzmocnienie krajowych organów ochrony danych było jednym z podstawowych celów RODO. Na potrzebę zapewnienia niezbędnych środków zwróciła uwagę również Grupa Robocza Art.

29, przyjmując 4 maja 2017 r. [list skierowany do rządów państw członkowskich](#), w którym potrzebę wzmocnienia organów nadzorczych uzasadniano m.in. „absolutną koniecznością przygotowania i profesjonalnego wdrożenia nowych ram prawnych (...), szkolenia pracowników, aktualizacji systemów informatycznych, propagowania świadomości i zapewniania wytycznych na temat nowych zasad”.

Pod koniec stycznia 2018 r. również Komisja Europejska, zaniepokojona stanem przygotowań do RODO, apelowała o przyspieszenie prac w tym zakresie. Podkreśla również, że państwa członkowskie powinny zadbać o zapewnienie krajowym organom nadzoru (czyli w Polsce GIODO) niezbędnych funduszy i kadr, by w ten m.in. sposób zagwarantować ich niezależność i skuteczność działania.

Sytuacja jest bardzo poważna, bowiem Polska – nie zapewniając urzędowi ds. ochrony danych osobowych odpowiednich środków na przygotowanie się do realizacji obowiązków z RODO – może zostać narażona na poważny zarzut niewłaściwego wdrożenia rozporządzenia.

Źródło: GIODO